BIAŁORUSINI NA TLE PROCESÓW NARODOTWÓRCZYCH SPOŁECZEŃSTW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ¹

Nowoczesne narody powstawały we współczesnej Europie w obliczu rozpadu dawnych wspólnot charakteryzujących świat feudalny, stanowy. W industrializującym się, alfabetyzującym, urbanizującym świecie kapitalizmu narastającej ruchliwości społecznej, otwierania się lokalnych wspólnot wiejskich i masowego przenoszenia się chłopów do miast zaistniała potrzeba budowania nowych wspólnotowości, łączących anonimowe masy w duchu szeroko rozumianej kultury. Nie należy jednak sądzić, by powstanie narodów było dziejową koniecznością, aczkolwiek ich zaistnienie, biorąc pod uwagę ówczesne realia społeczno-kulturowe, a także gospodarcze, było wielce prawdopodobne. Ich realną konkurencją były chociażby wspólnoty klasowe, a sowieckość była ich zideologizowanym przejawem na poziomie państwa.

Odpowiedź na pytanie ogólne: dlaczego powstały narody? nie jest odpowiedzią na pytanie: dlaczego zaistniał konkretny naród w określonych granicach? Mówiąc inaczej: czym innym jest kwestia możliwości unarodowienia w ogóle, a czym innym możliwość zaistnienia na danym obszarze konkretnych narodów, ich liczby i granic zasięgu, trudnych z góry do przewidzenia. Zatem mówiąc jeszcze inaczej: inną sprawą jest możliwość zaistnienia procesu narodotwórczego, a inną możliwe kierunki jego rozwoju. Na przykład Białorusini mieli w historii najnowszej stosunkowo małe szanse na unarodowienie, choć różne możliwości ukierunkowania tego procesu w przypadku jego zaistnienia. Historia nie tylko nie głosi konieczności powstania narodów (choć

• • • • •

¹ Jest to poszerzona wersja referatu wygłoszonego na Pierwszym Międzynarodowym Kongresie Badań nad Białorusią (Kowno 23-25 IX 2011).

.....
Prof. dr hab. *Ryszard RADZIK* jest profesorem na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.
rradzik@poczta.umcs.lublin.pl

stwierdza wysokie prawdopodobieństwo ich zaistnienia w określonych warunkach), a tym bardziej nie rozstrzyga, jakie narody „muszą” powstać i w oparciu o jakie wyznaczniki (etniczne, historyczne itd.). W oparciu o odrębności etniczne niektóre narody powstawały, a inne etnosy roztopiały się w szerszych wspólnotach. Ani historia, ani natura nie budują tu praw bezwzględnie obowiązujących, a także – w kontekście narodowym – rozstrzygnięć moralnych. Decydują ludzie – albo swą siłą (także militarną), albo swą liczbą (w rozstrzygnięciach demokratycznych).

Możemy wyróżnić trzy grupy czynników warunkujących procesy narodotwórcze. Pierwszy rozstrzyga o możliwości zaistnienia procesu narodotwórczego, ale nie określa jego kierunku. Jest nim poziom rozwoju cywilizacyjnego kraju, a więc szeroko pojęte możliwości komunikacyjne, poziom alfabetyzacji, także urbanizacji, natężenie ruchliwości społecznej (poziomej i pionowej), poziom rozwoju ekonomicznego (zamożności), kształt struktury społecznej (możliwość względnie szybkiego wykształcenia elit). Posiadanie od pokoleń własnych elit kulturowych (tzn. posługujących się językiem literackim danej zbiorowości etnicznej) jednoznacznie ukierunkowywało w epoce upowszechniania się kulturowej idei narodu w Europie Środkowo-Wschodniej proces przekształcania się społeczności etnicznej w naród w oparciu o kulturę tych elit. XIX wiek był okresem unaradawiania się społeczeństw europejskich, a nie denacjonalizacji ich w pełni wykształconych elit. Zatem między Niemcami a Rosją przetrwały zarówno elity polskie, jak i węgierskie – mimo utraty swoich państw – aczkolwiek w znacznym stopniu ograniczone zostały etnicznie, a zatem i terytorialnie, zasięgi ich narodowych oddziaływań. Po części w wyniku innego mechanizmu kreowane były elity dotychczasowych etnicznych społeczności plebejskich. Niektórym z nich udało się wykreować swoje elity i wykształcić narodowo, inne uległy elitom dominującym (panującym) kulturowo²; proces narodotwórczy innych niejako został „zawieszony”. Procesy te przebiegały na pograniczu omawianych tu grup (pierwszej i drugiej) czynników narodotwórczych.

Ich druga grupa określa możliwości wyodrębnienia się danej społeczności (często z innej – szerszej), zatem wpływa na kierunek procesu narodotwórczego. Jest nim zespół cech (czynników) kulturowych takich, jak: odrębny język, kultura etniczna, tradycja (w tym świadomość własnego wymiaru historycznego, posiadania własnych bohaterów, klęsk i wygranych), zatem szeroko pojęta kultura wyróżniająca daną zbiorowość od innych. Te wspólne cechy stwarzają szanse inicjatorom procesów narodotwórczych na wykreślenie granic przyszłej wspólnoty narodowej, ich narodową ideologizację, a więc wyposażenie ich w wyraźny kontekst emocjonalny. Trzecia grupa czynników ma charakter państwowo-polityczny, instytucjonalny, ustrojowy. Władze państwowe (mówimy tu o Europie Środkowo-Wschodniej) niekiedy sprzyjały formowaniu się niektórych ruchów narodowych, a rozwojowi innych się sprzeciwiały, wygrywały istniejące konflikty bądź je łagodziły. Ustroje sprzyjały artykulacji odrębności bądź uniformizacji ich różnych form.

W prowadzonych tu rozważaniach zostaną porównane cztery narody Europy Środkowo-Wschodniej: Białorusini, Ukraińcy (zarówno galicyjscy jak i naddnieprzańscy), Słowacy i Czesi. Niekiedy będę się odwoływał do polskiego procesu narodotwórczego jako przykładu

• • • • •

² J. Chlebowski, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa 1983, s. 33, posługuje się pojęciem grupy panującej, która jest określona przez „przynależność do społeczności państwowej” (np. „enklawy niemieckie do 1867 r. na terenie całej monarchii habsburskiej, później już tylko w granicach przedlitawii”) oraz pojęciem grupy dominującej, do której zalicza „zbiorowości należące do społeczności dominującej na danym obszarze z racji swej przewagi ekonomicznej, społecznej, bardziej zaawansowanego poziomu kulturalno-cywilizacyjnego oraz stopnia aktywności publicznej, posiadanych (uzurpowanych sobie) pozycji i przywilejów publiczno-prawnych” (np. Polacy w Galicji wschodniej).

du narodu dysponującego nieprzerwaną ciągłością swych elit, aczkolwiek przechodzącego w okresie rozbiorów ewolucję od narodu politycznego do kulturowego. Typ pierwszy zespołu uwarunkowań omawianych tu zjawisk – zwany tu w uproszczeniu cywilizacyjnym – determinował szybszy lub wolniejszy rozwój procesów narodotwórczych, jednakże bez jednoznacznego określania, które z konkurujących z sobą grup etnicznych i narodowych uzyskają większe poparcie. Istotnym jego elementem jest procent piśmienności danej społeczności. Analfabeci na ogół nie są w stanie myśleć w kategoriach wykraczających poza lokalizmy i kwestie spoza zakresu ich codziennych doświadczeń, zwłaszcza w kategoriach zbioru wartości silnie zideologizowanych, poza – do pewnego stopnia – sferą określającą ich status materialny (wąsko pojętą klasowość) i przynależność religijną. Najwyższy odsetek analfabetów charakteryzował Ukraińców naddnieprzańskich i Białorusinów; niewiele mniejszy Ukraińców galicyjskich. W nieco lepszej sytuacji byli Słowacy, zaś w radykalnie lepszej Czesi. Zgodnie z carskim spisem z 1897 roku analfabetyzm wynosił wówczas wśród ludności ukraińskiej 87%, a wśród chłopów przekraczał 90% (był dwukrotnie wyższy niż wśród miejscowych Rosjan i trzykrotnie niż wśród Żydów)³. W tym samym roku aż 86,5% Białorusinów było analfabetami⁴. W Galicji jeszcze w 1910 roku wśród ludności ukraińskiej liczącej powyżej 12 lat aż 78% było analfabetami (wśród chłopów ta wielkość była jeszcze większa)⁵. Na Słowacji analfabetami było w 1880 roku 65% ludności kraju, a na przełomie wieków 50%⁶. Wśród ludności słowackiej wielkości te były jeszcze wyższe. Wyraźnie różniły się od Słowacji Czechy. Jedynie 4,26% Czechów powyżej 6 lat nie potrafiło w 1900 roku czytać i pisać⁷. Czesi należeli do czołówki europejskiej pod względem rozwoju oświaty, mając na początku XX wieku nawet nieco mniejszy odsetek analfabetów niż zamieszkujący Austrię Niemcy.

Podobna sytuacja istniała w piśmiennictwie. Wszystkie literackie teksty białoruskojęzyczne wydane między upadkiem powstania styczniowego a 1905 rokiem można zebrać w jednym tomie, objętościowo niezbyt obszernym. Analogiczna sytuacja istniała na Ukrainie Naddnieprzańskiej. Po powstaniu styczniowym istniał w Rosji *de facto* zakaz druku wydawnictw w tych językach, z pewnymi wyjątkami, na Białorusi nie obejmował on prac etnograficznych i religijnych. Po 1905 roku powstały pisma zarówno białoruskie, jak i ukraińskie, także wydawnictwa. Ich liczby i nakłady były w stosunku do ludności posługującej się tymi językami bardzo małe, na Ukrainie wręcz symboliczne. Zła sytuacja panowała pod tym względem również na Słowacji, a znacząco lepsza w Galicji wschodniej. Podobnie jak w przypadku piśmiennictwa, również pod względem wydawnictw Czesi wyróżniali się radykalnie od pozostałych formujących się narodów. W 1861 roku wychodziło w Czechach 30 tytułów prasy czeskojęzycznej, w końcu stulecia – prawie 450, a w 1905 roku ponad 750⁸. Natomiast pierwsze pismo białoruskie powstało dopiero w 1906 roku i do I wojny światowej ukazało się białoruskich tytułów kilkadziesiąt razy mniej niż w Czechach tylko w jednym 1905 roku. Analogiczna sytuacja istniała na Ukrainie Naddnieprzańskiej i na Słowacji. Przyczyną tego był między innymi analfabetyzm i brak nauczania w miejscowych językach (lub jego ograniczoność).

• • • • •

³ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000, s. 135-137.

⁴ П.В. Терешкович, *Этническая история Беларуси XIX – начала XX в. в контексте Центрально-Восточной Европы*, Минск 2004, s. 115.

⁵ M. Waldenberg, *Narody zależne...*, s. 75.

⁶ A. Śpiesz, *Dzieje Słowacji na drodze do uświadomienia narodowego*. Tłum. M. Birek, [brak miejsca i roku wyd.], s. 102.

⁷ M. Waldenberg, *Narody zależne...*, s. 60.

⁸ Tamże.

Na Białorusi szkolnictwo w języku białoruskim nie istniało do I wojny światowej w żadnej formie, a na Ukrainie nie było ukraińskojęzycznego szkolnictwa państwowego. Słowackie wskaźniki wydawnictw i szkolnictwa „falowały”, były niskie i zależały od koniunktury politycznej. Znikoma była liczba uczniów słowackich lub przyznających się do języka słowackiego.

„W 1893-1894 r. na około 50 000 uczniów szkół średnich jedynie 3% wykazało język słowacki jako język ojczysty. Na początku XX wieku zaledwie 1/6 uczniów Słowaków chodziła do szkół ze słowackim językiem wykładowym. Język słowacki wyrugowano z prawie 1600 szkół podstawowych. Ze szkół wyższych relegowano wszystkich studentów jawnie przyznających się do narodu słowackiego. Nie bez racji główne uderzenie skierowano przeciwko wszelkim próbom zmierzającym do wytworzenia inteligencji słowackiej”⁹.

Natomiast w Galicji wschodniej istniało na początku XX wieku – mimo odżywiających okresowo konfliktów z Polakami – 3000 ukraińskich szkół elementarnych, 6 gimnazjów państwowych i 15 prywatnych. 5 ukraińskich katedr działało w ramach Uniwersytetu Lwowskiego¹⁰. W Czechach sytuacja była skrajnie odmienna niż na Białorusi, Ukrainie i Słowacji: „już w r. 1791 2600 szkół kształciło 185 000, to jest więcej niż połowę dzieci w wieku szkolnym. Uczono zaś” – dodaje Henryk Wereszycki – „w tych szkołach dzieci czeskie po czesku. Po czesku też wydawano książki przeznaczone do informowania chłopów o nowoczesnej gospodarce rolnej i hodowlanej”¹¹.

Istotnym elementem wpływającym na tempo procesów narodotwórczych była struktura klasowo-warstwowa (w tym: wieś – miasto) unaradawiającego się społeczeństwa, jego ruchliwość i zamożność. W 1897 roku 97,7% ludności ujętej w spisie jako białoruskojęzyczna mieszkała na wsi, a w słabo rozwiniętych miastach tworzyła ona 17% mniejszość¹². Ludność miejska na Białorusi stanowiła w 1796 roku – 3,5% mieszkańców kraju, a w 1913 roku – 11%¹³. Mińsk liczył w 1909 roku prawie 100 tys. ludności, a ludności białoruskiej było w nim proporcjonalnie niewiele – jedynie 8,2%¹⁴, przy czym po białorusku mówiła głównie ludność biednych przedmieść (elity mówiły po rosyjsku i po polsku). Wilno – główny ośrodek białoruskiego ruchu narodowego od początku XX wieku, było w 1897 roku miastem żydowsko-polskim (na trzecim miejscu byli Rosjanie), a według danych rosyjskiego spisu ludności białoruskojęzycznej było w nim 4,2%¹⁵. Baza rekrutacyjna ruchu białoruskiego była bardzo uboga – stanowili ją w przytłaczającej większości niepiśmienni chłopci. W niezindustrializowanym na wpół feudalnym i niezamożnym kraju osoby białoruskojęzyczne stanowiły tylko 17,1% (49,7 tys.) szeroko pojętej zbiorowości robotników poza rolnictwem (dominowali Żydzi – 60%)¹⁶. Burżuazji białoruskiej z prawdziwego zdarzenia nie było, wielkość inteligencji uznającej białoruski za język ojczysty Steven L. Guthier ocenia na 8469 osób (administracja, sądownictwo, adwokatura, medycyna, szkolnictwo, nauka, literaci), uważając, iż „zupełnym niepodobieństwem było, aby ta szczupła liczba białoruskich rzeczników zaangażowanych w nauczaniu, sądownictwie, medycynie czy zarządzaniu mogła podtrzymać wstępną fazę prac narodowych na

• • • • •

⁹ R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji*, Wrocław 1969, s. 260.

¹⁰ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 98.

¹¹ H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 37.

¹² R. Radzik, *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*, Lublin 2000, s. 140.

¹³ *Гісторыя Беларусі: У 6 т. Т. 4. Беларусь у складзе Расійскай імперыі (канец XVIII – пачатак XX ст.)*, Мінск 2005, s. 58 (Tabela 1) i s. 369 (Tabela 12).

¹⁴ З.В. Шибко, *Минск в конце XIX – начале XX в. Очерк социально-экономического развития*, Минск 1985, s. 117.

¹⁵ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997, s. 46 (Tabela 6).

¹⁶ М.О. Бич, *Рабочее движение в Белоруссии в 1861-1904 гг.*, Минск 1983, s. 29.

skale 5 i półmilionowej ludności”¹⁷. Jednakże, jak sądzę, ludzi tych nie można uznać za „białoruskich rzeczników” w sensie ich intencjonalnego, świadomego angażowania się w jakąkolwiek działalność probiałorską. Do końca XIX wieku pozostali oni – jeśli chodzi o ich białoruskość – bierni kulturowo i narodowo. Szlachta i arystokracja tej części Europy uległa wcześniej (na ogół dobrowolnie) mniej lub bardziej – zwłaszcza na poziomie świadomości narodowej: pojmowanej wówczas politycznie a nie etnicznie – polonizacji (Białoruś, Ukraina, wyjąwszy rusyfikowane Lewobrzeże), madziaryzacji (Słowacja)¹⁸ i germanizacji (Czechy). W swej masie – a więc poza jednostkami – nie poparła opcji białoruskiej, ukraińskiej, słowackiej lub czeskiej, utożsamiając te narody ze społecznościami chłopskimi i możliwość opowiedzenia się po ich stronie uznając za społeczną degradację¹⁹. Ruchliwość pozioma jak i pionowa (procesy awansu społecznego) była – wyjąwszy Czechów – stosunkowo niewielka, zwłaszcza jeśli porównać ją z Europą Zachodnią. Ówczesne ruchy narodowe opierały się na mieszczaństwie, burżuazji, inteligencji. To tłumaczy kłopoty z zaistnieniem białoruskiego ruchu narodowego i jego powolny rozwój.

Natomiast w rosyjskiej części Ukrainy chłopi w 1897 roku stanowili 93% ludności kraju, przy czym wśród samych Ukraińców odsetek ten był jeszcze większy. Ukraińcy stanowili bowiem około 31% ludności miejskiej, a w Kijowie nawet 22,2%²⁰. Struktura społeczna Ukraińców przypominała białorską, a na industrializujące się tereny Ukrainy wschodniej napływali robotnicy z Rosji. Analogiczna sytuacja istniała w ukraińskiej części Galicji, w której jednak szybciej niż na Ukrainie Naddnieprzańskiej rozwijała się inteligencja (głównie pochodzenia chłopskiego); gospodarstwa chłopskie były rozdrobnione, a „nędza galicyjska” stała się przysłowiowa. We Lwowie, czołowym ośrodku ukraińskiego „odrodzenia narodowego”, Ukraińców było w 1900 roku 9,5%, a większość stanowili Polacy²¹. Podobny stan istniał na Słowacji. W kraju tym Słowacy stanowili wśród właścicieli gospodarstw powyżej 1000 jutár (czyli ok. 13,6 ha) tylko 1,7% całości (Węgrzy – 84,8%, a Niemcy – 13,8%). W Bratysławie w 1880 roku żyła porównywalna liczba Słowaków i Węgrów, natomiast w 1890 roku Węgrów już było dwukrotnie więcej, a w Koszycach trzykrotnie²². Tuż przed wybuchem I wojny światowej Bratysława była nieco ponad 70-tysięcznym miastem, w którym Słowaków było niecałe 20% (podobnie jak w Koszycach), a kilka lat później (w 1920 r.) ludność miejska Słowacji stanowiła tylko 18,5% całej populacji kraju²³. Lech Kościelak stwierdza, iż Słowacy „nie mieli swojego centrum miastotwórczego i narodowego zarazem nawet na początku XX w.”²⁴. Dodaje też, że udział Słowaków w ogólnowęgierskim życiu politycznym był niewielki. „Na około 160 tys. urzędników państwowych było tylko 3,5 tys. Słowaków, gdyż jedynie 3,83% społeczeństwa słowackiego miało jakiekolwiek wykształcenie”²⁵.

Natomiast Czesi wyróżniali się w całym badanym okresie znacząco w stosunku do Słowaków, Białorusinów i Ukraińców wyższym procentem ludności miejskiej, mniejszym stopniem analfabetyzmu, większym uprzemysłowieniem i, co za tym idzie, zamożnością. W latach 70. XIX wieku większość ludności ziem czeskich (poza Morawami) pracowała już poza rolnictwem²⁶. Ludność Pragi wzrosła między połową XIX wieku a latami bezpo-

• • • • •

¹⁷ S.L. Guthier, *The Belorussians: National Identification and Assimilation. 1897-1970*, cz. 1: 1897-1939, „Soviet Studies”, t. XXIX, January 1977, nr 1, s. 43 (Tabela 2).

¹⁸ Zob. D. Kováč, *Dejiny Slovenska*, Praha 207, s. 144-145.

¹⁹ Zob. R. Radzik, *Miedzy zbiorowością...*, zwłaszcza rozdział III.

²⁰ M. Waldenberg, *Narody zależne...*, s. 135-137.

²¹ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994, s. 39 (Tabela 6).

²² A. Śpiesz, *Dzieje Słowacji...*, s. 101.

²³ A. Giza, *Słowacki ruch narodowy w XIX i początkach XX wieku (do 1914 roku)*, Szczecin 2000, s. 105-106.

²⁴ L. Kościelak *Historia Słowacji*, Wrocław 2010, s. 280.

²⁵ Tamże, s. 293.

²⁶ R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji...*, s. 231.

średnio poprzedzającymi I wojnę światową ze 125 tys. do 617 tys. mieszkańców (razem z przedmieściami). Praga stała się zatem – przy porównywalnej liczbie mieszkańców Czech i Białorusi – miastem sześciokrotnie większym od Mińska, o kilkudziesięciokrotnie większej liczbie „rodzimej” ludności niż w przyszłej stolicy Białorusi. W XIX wieku Czesi w dotychczas w większości niemieckojęzycznym mieście osiągnęli przewagę, a w 1910 roku Niemcy stanowili w Pradze już tylko 6% mieszkańców miasta²⁷. Czechy stały się z czasem głównym centrum przemysłowym państwa Habsburgów, a Czesi w ostatnich dziesięcioleciach monarchii zaznaczali swoją obecność w dużym stopniu w przemysłach nowych, nowoczesnych.

Możemy stwierdzić, że mamy do czynienia z prawidłowością: im większy odsetek chłopów w danej społeczności, a mniejszy mieszczaństwa i burżuazji, tym słabsze szanse na zaistnienie silnego ruchu narodowego i szybkie zbudowanie wspólnoty narodowej. Zarówno w przypadku Słowaków, Ukraińców jak i Białorusinów mamy do czynienia ze społecznościami w ponad 90% chłopskimi, w zdecydowanej większości niezalfabetyzowanymi (najmniej analfabetów było wśród Słowaków), pozbawionymi wyraźnie wykształconego i w miarę licznego mieszczaństwa i burżuazji (a także szlachty o opcji narodowej). Była to na ogół ludność biedna lub bardzo biedna. Czesi wyróżniali się na tym tle zarówno bardzo niskim wskaźnikiem analfabetyzmu, zdecydowanie wyższym odsetkiem ludności miejskiej oraz względną zamożnością. W drugiej połowie XIX wieku i na początku XX masowo napływali do miast (zwłaszcza do Pragi), tworząc w nich coraz bardziej zamożną większość. Sukces narodowej inteligencji zależał przede wszystkim od tego, czy chłopci będą w stanie przyjąć głoszoną przez nią ideologię narodową, czy formujące się elity będą atrakcyjne dla ludu, czy będą w stanie określać jego poziom aspiracji – być dlań punktem pozytywnego kulturowego odniesienia. Podstawowym warunkiem tego było uwłaszczenie chłopów (w Rosji w 1861 r., a w Austrii w 1848 r.) i ich alfabetyzacja. Eliminowało to z procesu unaradawiania przede wszystkim chłopów białoruskich i ukraińskich w ramach Rosji, a ograniczało bardzo znacząco te procesy wśród ludu ukraińskiego Galicji i – w nieco mniejszym stopniu – słowackiego. Co więcej, baza miejska ruchu ukraińskiego, białoruskiego a także słowackiego była bardzo wąska. Z tych trzech wspólnot etnicznych wytłaniały się stosunkowo nieliczne grupy inteligencji, najczęściej pochodzenia chłopskiego, długo nieznajdujące oparcia wśród miejscowego biednego i niewykształconego ludu. Inaczej było w przypadku Czechów, których działacze narodowi mogli stosunkowo szybko, nawet w skali całej Europy, a tym bardziej jej części środkowo-wschodniej, odwołać się do zalfabetyzowanego ludu i – w szybko industrializującym się kraju – do licznych i zamożnych warstw miejskich. Napływający masowo do miast zalfabetyzowani Czesi konkurowali w szybko industrializującym się kraju z niemiecką burżuazją i mieszczaństwem, do pewnego stopnia powielając ich układ warstwowy, kopiując ich instytucje kulturalne, edukacyjne, naukowe, gospodarcze. Udało im się powołać zamożne elity czeskie. Dla czeskiego chłopca przenoszącego się w ostatnich dziesięcioleciach przed I wojną światową do Pragi wejście w wyraźnie wykształcone środowisko nowego czeskiego mieszczaństwa było nie tylko łatwe (łatwiejsze językowo i kulturowo niż w środowisko niemieckojęzyczne), ale i atrakcyjne – wobec jego znaczącej liczby i zamożności. Toteż Czesi ze swojej plebejskości (dzięki której odnieśli sukces), rozumianej jako bezpośredniość, prostotę, nieuleganie pańskim fanaberiom i mędrkowaniu, uczynili cnotę (Białorusini po części próbowali to powielić na poziomie nienarodowym w czasach sowieckich).

• • • • •

²⁷ H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów...*, s. 164.

Czesi weszli w fazę masowego ruchu narodowego nie tylko wcześniej (pozostałe społeczeństwa nie przeszły tej fazy przed I wojną światową), ale – jak na ogół się twierdzi – zaistnieli jako uformowany w swej znacznej części naród już w latach 70. XIX wieku²⁸. W przypadku Ukraińców naddnieprzańskich, Białorusinów i Słowaków w momencie wybuchu I wojny światowej istniały wąskie warstwy miejscowej inteligencji narodowej oderwane od nastawionego na ogół klasowo ludu (zwłaszcza białoruskiego i ukraińskiego) i pozbawione licznej miejskiej bazy rekrutacji. Białorusinom nie udało się wywołać mechanizmu zaistnienia własnych atrakcyjnych elit narodowych na wzór czeski. Byli w większych miastach stosunkowo nieliczni, w znacznej części niezalfabetyzowani (a już na pewno nie w języku białoruskim), na ogół niezamożni. Nie mieli szansy stworzyć licznej, bogatej białoruskojęzycznej elity, skupiającej się – wzorem czeskim – wokół białoruskojęzycznych instytucji. Awans społeczny łączyli z wejściem w środowisko rosyjskojęzyczne (zdecydowanie rzadziej polskojęzyczne). Kończyli szkoły rosyjskojęzyczne, więc jeśli już czytali, to wybierali gazety rosyjskie. Świat rosyjskich i polskich panów odpychał klasowo, ale był także atrakcyjny. Zbliżenie się do ich kultury oznaczało awans społeczny. Jego białoruskiego odpowiednika nie udało się zbudować.

Ważne w tym procesie było także to, iż w przeciwieństwie do realiów czeskich, Białorusini na obszarze gospodarczo (cywilizacyjnie) zacofanym nie mieli szans na powołanie własnej licznej burżuazji i drobnomieszczaństwa (klasy średniej), bo takie również wśród Rosjan i Polaków ziem białoruskich były bardzo słabe. Powołanie takich środowisk w korzystnych warunkach cywilizacyjnych mogło być względnie szybkie (co sprzyjało Czechom), w przeciwieństwie do trybu powoływania elit ziemiańsko-arystokratycznych, szlachecko-inteligenckich (a takie dominowały na ziemiach białoruskich), co wymagało całych pokoleń i sprzyjających warunków, których Białorusini nie mieli. Elity szlacheckie w Europie Środkowo-Wschodniej zgermanizowały się, spolonizowały, madziaryzowały lub zrusyfikowały i nigdzie w swej masie nie opowiedziały się po stronie formujących się w XIX wieku – mówiąc językiem M. Hrocha – małych narodów Europy. Ich powielenie było niemożliwe w ciągu kilkudziesięciu lat.

Poziom narodowego uświadomienia ludu polskiego, a tym bardziej rosyjskiego, długo nie różnił się od tego, jaki charakteryzował chłopów ich słowiańskich sąsiadów. Polacy byli w innej sytuacji ze względu na swe szlachecko-inteligenckie elity i dlatego byli odbierani jako wyraźnie zaistniały naród mimo, iż unarodowienie chłopów polskich dokonano się kilkadziesiąt lat później niż czeskich. Różnice stopni „cywilizacyjnego” rozwoju społeczeństwa polskiego między trzema zaborami, do pewnego stopnia obrazowały (symbolizowały) istniejące podziały „cywilizacyjne” w tej części Europy. Analfabetów było w zaborze rosyjskim (w Królestwie Polskim w 1897 r.) – 59%, w Galicji w 1910 roku – 40,8% (we wschodniej części więcej niż w zachodniej), a w zaborze pruskim w 1911 roku – tylko 5% (a więc na poziomie czeskim)²⁹. Kongresówka miała zatem na ziemiach etnicznie polskich najniższy wskaźnik piśmienności, choć wyższy niż Białorusini i Ukraińcy naddnieprzańscy. Ich poziom rozwoju określała „cywilizacyjnie” zapóźniona Rosja. Nieco lepiej było w Galicji i podporządkowanej Węgrom Słowacji, a zdecydowanie najlepiej w Czechach i zaborze pruskim. W sumie: im bliżej Moskwy – tym gorsza infrastruktura cywilizacyjna, im bliżej Wiednia i Berlina – tym lepsza. Metody budowania narodowej tożsamości i wspólnoty-

• • • • •

²⁸ Zob. M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003, s. 15-18.

²⁹ *Historia Polski w liczbach. Państwo. Społeczeństwo*, t. I, Warszawa 2003, s. 228-230 (statystyka Królestwa obejmuje ludność od 10 lat, galicyjska – od 11 lat, a w zaborze pruskim: na Śląsku Cieszyńskim dane za 1910 r. – od 10 lat, natomiast dane dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Pomorza Gdańskiego dotyczą nowożeńców z 1910 r. (Górny Śląsk – 99% piśmiennych).

wości były do pewnego stopnia analogiczne w Pradze i Poznaniu, aczkolwiek narodowa polityka Prus nie była – zwłaszcza od czasów kulturkampfu – tak liberalna jak Austrii, oba państwa były jednak – mimo skłonności do przymusowej asymilacji Polaków przez Prusaków – państwami prawa, w przeciwieństwie do Rosji (zwłaszcza między powstaniem styczniowym a 1905 rokiem). Podobnie jak to było w Czechach, Polacy konkurujący gospodarczo z Niemcami powoli odzyskiwali wcześniej zgermanizowane tereny (aczkolwiek przyczyny tego procesu były złożone).

Przechodząc do drugiej grupy czynników bądź uwarunkowań należy podkreślić, iż istotne w procesie wylaniania się nowego narodu z dotychczasowej – często polityczno-państwowej – większości było to, jak duże są dystanse kulturowe między formującym się narodem a kulturą narodu dominującego/panującego, zwłaszcza dotychczasowych elit. W Europie Środkowo-Wschodniej po załamaniu się Węgier i wchłonięciu ich przez Austrię, a następnie rozebraniu Rzeczypospolitej, narody formowały się na podstawie odrębności językowo-etnicznych³⁰. Toteż niezmiernie ważnym czynnikiem stwarzającym szanse na przeciwstawienie się dominującej kulturze elit był język. Bardzo wyraźne różnice między językami: czeskim a niemieckim, także słowackim a węgierskim, utrudniały proces germanizacji i madziaryzacji oraz wyznaczały bardzo wyraźną granicę kulturową między obiema konkurującymi ze sobą społecznościami chcącymi przeciągnąć lud każda na swoją stronę. Taka bariera językowa nie istniała między, z jednej strony – Białorusinami i Ukraińcami, a z drugiej – Polakami i Rosjanami. Dialekty białoruskie uważano powszechnie w XIX stuleciu za przejściowe między polszczyzną a językiem rosyjskim, albo wręcz za części składowe polskiego lub rosyjskiego. Przez chłopów zaś za *mowę prostą*, niegodną druku. Nieco podobnie traktowano język ukraiński, zwłaszcza na Ukrainie Naddnieprzańskiej. Zatem chłopci białoruscy i ukraińscy w procesie awansu społecznego, a więc najczęściej sytuacji przechodzenia do miast, rezygnację ze swej mowy na korzyść – wcześniej – polszczyzny, a później – języka rosyjskiego uważali nierzadko za zjawisko naturalne, nie dostrzegając nie tylko jej wymiaru narodowego, ale nawet nie w pełni zdając sobie sprawę z tego, że zmieniają język (tym bardziej że z czasem powstały mieszane językowo: *trasianka* – na Białorusi i *siurżyk* – na Ukrainie).

Ważne było także to, czy powstająca wspólnota narodowa może się odwołać do kultury elitarnej i struktur państwowych, które niegdyś posiadała (jak w przypadku Czechów), czy też to, że takie możliwości w zasadzie nie istnieją (jak w przypadku Słowaków, niezależnie od odwoływania się przez nich niekiedy do państwa Wielkomorawskiego). Pozostałości dawnych struktur państwowych istniały w Czechach aż do XIX wieku, co ułatwiło proces budowania o d r o d z e n i a n a r o d o w e g o, kształtowania się narodowej świadomości historycznej. W przypadku Białorusi Wielkie Księstwo Litewskie łączono na ogół z Litwinami, mimo iż dominowała w nim kultura białoruska. Świadomość białoruskiego wymiaru dawnego wspólnego z Litwinami państwa była słaba wśród XIX-wiecznych elit Białorusi, a także w XX wieku nie stała się silnie uwewnętrznioną wiedzą na poziomie mas białoruskiego społeczeństwa, chociaż działacze białoruskiego ruchu narodowego odwoływali się do niego zarówno przed I wojną światową, jak i po powstaniu niepodległej Białorusi. Nieco łatwiejszą sytuację mieli Ukraińcy odwołujący się w procesie budowania ukraińskiej świadomości historycznej do Kozaczyzny i Hetmańszczyzny, struktur jednakże bardziej autonomicznych niż oznaczających pełną, stabilną w dłuższym okresie czasu niepodległość. Zatem i tutaj w najlepszej sytuacji byli Czesi.

• • • • •

³⁰ O przyczynach tego stanu rzeczy piszę w: R. Radzik, *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4, s. 17-34.

Okazało się zarazem, że Białorusinów i Ukraińców nadnieprzańskich dotyczyły uwarunkowania, które nie występowały w pozostałych społecznościach. Był to czynnik negatywnie wpływający na możliwość powstania narodu jako odrębnej wspólnoty. Zarówno Białorusinom jak i Ukraińcom przyłączonym do Rosji zostało narzucone w 1839 roku prawosławie w wersji rosyjskiej zawierającej nie tylko mechanizmy rozwoju społecznego odmienne od zachodnich, ale i utożsamienie prawosławia wschodniosłowiańskiego z ruskością jako wspólnotą paranarodową obejmującą trzy „trzy plemiona jednego ruskiego narodu – Wielkorusów, Małorusów i Białorusów”. Rosyjscy historycy, chcąc udowodnić istnienie jednego wschodniosłowiańskiego narodu, poczęli odwoływać się do takich pojęć jak „driewnierusskij narod” i „jedyny russkij narod”. Koncepcja ta, głoszona zarówno przez władze państwowe jak i cerkiewne, została prawie powszechnie przyjęta przez różne warstwy prawosławnych społeczności wschodniosłowiańskich (a więc wyjąwszy Ukraińców galicyjskich). Myślenie w kategoriach ruskiej wspólnoty – niemającej raczej analogii na Zachodzie – osłabiało możliwość rozwoju zwłaszcza białoruskiego i ukraińskiego procesu narodotwórczego (ale także nabywanie wyraźnie wykształconej świadomości narodowej typu zachodnioeuropejskiego przez warstwy ludowe społeczeństwa rosyjskiego). Co więcej, włączenie Białorusinów (i Ukraińców) do rosyjskiego kręgu kulturowego (zwanego też ruską – lub rosyjską – cywilizacją) pociągnęło za sobą szereg istotnych odmienności kulturowych, mechanizmów funkcjonowania społeczeństw, czego konsekwencją było formowanie się wizji Białorusi zapadnoruskiej (głoszącej, że Białorusini są regionalną odmianą Rosjan), później sowiecko- i postsowiecko-zapadnoruskiej wspólnotowości (w tym: *slawianskiego jedinstwa*). Była ona odmienna od zachodniego rozumienia narodu, wyraźnie zaistniałego zwłaszcza w okresie naszoniwskim 1906-1915 (co więcej, wiele wskazuje na to, że swych członków, bardziej niż było to w społeczeństwach łacińskich, ukierunkowywała klasowo, co z kolei hamowało procesy narodotwórcze). Te dwie koncepcje białoruskości poczęły się ścierać od początku wieku XX. Wizja zachodnia była – zwłaszcza początkowo – formowana przede wszystkim przez katolików, niósła ze sobą wartości do pewnego stopnia obce i niechętnie przyjmowane przez prawosławną większość społeczeństwa białoruskiego, co stanowiło jedną z ważniejszych przyczyn jej nieupowszechnienia się³¹.

Na obszarze wschodniosłowiańskim tożsamość wytworzona w kręgu prawosławia dość długo dominowała – zwłaszcza na poziomie ludu, także w ateistycznym ZSRR jako tzw. „bytowe chrześcijaństwo”³² – nad świecką odmianą wspólnotowości, jaką jest naród. Jest kwestią dyskusji, jak dalece było to pochodną rosyjskiej tradycji łączenia władzy świeckiej z religijną. Wspólny naród („narod”) miał wyłaniać się z prawosławnej wspólnotowości i pokrywać się z nią. Narodowe separatyzmy, jakie zaistniały w Kościele łacińskim, w Cerkwi prawosławnej nie miały miejsca. Przedstawione tu, specyficzne dla ruskiej wspólnoty wschodniosłowiańskiej, kategorie myślenia charakteryzowały w ramach imperium carów Białorusinów i Ukraińców, ale już – co oczywiste – nie Litwinów, którzy mimo opóźnienia cywilizacyjnego, przeciwstawili się rosyjskości, w oparciu o swą odrębność religijną, językową i zbiór wartości określających ich przynależność do zachodniego kręgu kulturowego. Czesi i Słowacy tego typu „wspólnotowych” problemów nie mieli.

• • • • •

³¹ Zwolennikami tego poglądu są, oprócz autora tych rozważań, Włodzimierz Pawluczuk w swych pracach: *Zmiany struktury etnicznej Białostocczyzny w warunkach transformacji ustrojowej*, „Studia Białorutenistyczne” t. 1, 2007, s. 85-99; tenże, *Białorusini – polityczni, tutejsi i ci inni*, „Kartki” 2004/2005, nr 33/34, s. 60-66; tenże, *Belarusians: political, local and others*, „Annus Albaruthenicus” t. 7, 2006, s. 31-50; oraz – do pewnego stopnia – Jerzy Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992, s. 20-21.

³² Zob. W. Pawluczuk, *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1988, s. 125-126.

Kulturowo (językowo) różnili się zasadniczo od austriackich Niemców i Węgrów, a ich problem nie wynikał – jak u Białorusinów i Ukraińców – z perspektywy nieunarodowienia się i zawarcia w specyficznej wspólnotowości bazującej na odrębności etnograficzno-folklorystycznej, regionalnej względem centrum. Polegał on na tym, czy unaradawiając się – bo to w ogóle nie ulegało kwestii – zgermanizują się (bądź – odpowiednio – zmađziaryzują), czy też zawrą się w narodowej czeskości lub słowackości. Ukraińcy galicyjscy, mimo bliskości językowo-kulturowej do Polaków, korzystając z poparcia władz wiedeńskich i mechanizmów rozwoju społecznego umieszczających ich po łacińskiej stronie Europy, skutecznie podjęli trud unarodowienia w konfrontacji z Polakami. Ten silny wymiar konfrontacyjny formowania się narodu, z pewnością na skutek zaangażowania emocji ułatwiający jego powstanie, prawie nie zaistniał wśród Białorusinów w stosunku do Polaków, a zwłaszcza do Rosjan (w każdym razie był bardzo słaby). Trzecia grupa czynników określających kierunek i tempo procesów narodotwórczych ma charakter polityczny i odnoszona jest w prowadzonych tu rozważaniach przede wszystkim do narodów wyłaniających się z większych wspólnot polityczno-państwowych, niekiedy kulturowych. Państwa europejskie w ostatnich dwóch stuleciach wspierały niektóre ruchy narodowe lub je hamowały. Zarazem budowały ustroje liberalne, demokratyczne bądź despotyczne, autorytarne – co miało nierzadko istotny wpływ na możliwość zaistnienia takich ruchów, nawet bez konkretnych ingerencji władz politycznych. W początkowych fazach rozwoju ruchów narodowych, kiedy nie mają one jeszcze charakteru masowego, ich zależność od polityki władz państwowych jest bardzo duża. Najlepiej to widać na obszarze Rosji, która była państwem despotycznym, nie uznającym Białorusinów i Ukraińców za odrębne narody. Rosja hamowała ich rozwój narodowy wszelkimi dostępnymi metodami, zwłaszcza do 1905 roku, co w stopniu istotnym wpłynęło na ich niski stopień zaawansowania w momencie wybuchu I wojny światowej. W konsekwencji tego ich przywódcom nie udało się narodowo zaktywizować ludu pod koniec wojny w takim stopniu, by wywalczyć niepodległość – co stało się możliwe zwłaszcza na Ukrainie.

Wpływ władz państwowych na rozwój ruchu narodowego widoczny był zwłaszcza w przypadku słowackim. Ruch słowacki odżywał w okresach uniezależnienia od Węgier (za przykład mogą służyć powstańcze wyprawy przeciwko Węgrom inicjowane przez štúrowców w latach 1848-1849), dzięki poparciui władz wiedeńskich. Szkolnictwo słowackie było ograniczane w możliwościach swego rozwoju, gazety i narodowe instytucje słowackie zamykano, działaczy narodowych represjonowano. Przez cały okres słowackiego odrodzenia narodowego występowało zjawisko, z jednej strony – narastania bądź słabnięcia represyjnej polityki Budapesztu względem słowackich aspiracji narodowych, z drugiej natomiast okresowo pojawiało się poparcie Wiednia dla Słowaków. Powodowało to wyraźne falowania natężenia słowackiego ruchu narodowego.

Liberalna polityka Wiednia umożliwiła szybki rozwój czeskiego ruchu narodowego. Od roku 1848 władze austriackie popierały – co prawda z różnym nasileniem w różnych okresach – ruch ukraiński, czego skutkiem był nie tylko rozwój ukraińskiego szkolnictwa (wśród omawianych czterech narodów najbardziej rozwiniętego po czeskim), ale i ukraińskiej prasy, instytucji kulturalno oświatowych, partii politycznych, aczkolwiek społeczność ukraińską charakteryzowały znacznie niższe wskaźniki rozwoju cywilizacyjnego niż czeską. Świadomość narodowa Ukraińców galicyjskich, chociaż daleka od tej, jaka cechowała Czechów, była większa od tej, jaka określała Ukraińców naddnieprzańskich. Stało się to widoczne w ostatnich latach drugiego dziesięciolecia XX wieku, kiedy Ukraińcy galicyjscy opowiedzieli się w swej znacznej części za niepodległością – walcząc z Polakami, w prze-

ciwieństwie do Ukraińców naddnieprzańskich, optujących masowo na rzecz ideologii klasowej, w konsekwencji państwa bolszewików ze stolicą w Moskwie.

Sumując, stwierdzić można, że w przypadku Białorusinów (a także – choć w nieco mniejszym stopniu – Ukraińców imperium carów) słabości czynnika językowego i świadomości państwowo-narodowej odrębności w przeszłości towarzyszył brak elit charakteryzujących się wielopokoleniową ciągłością trwania, które uznawałyby się za narodowo białoruskie, a zarazem ogromne zapóźnienie infrastruktury cywilizacyjnej i brak aż do I wojny światowej jakiegokolwiek wsparcia politycznego (a nawet czynny sprzeciw Moskwy wobec prób jakiegokolwiek emancypacji wykraczającej poza literaturę – i w tym ostatnim przypadku dopiero po 1905 r.) ich aspiracji narodowych, nie mówiąc już o politycznych. Być może zdecydowane zaistnienie chociażby jednej z trzech grup przedstawianych tu czynników zmieniłoby tę sytuację na korzyść Białorusinów. Ukraińcy galicyjscy charakteryzowali się niskim poziomem cywilizacyjnego rozwoju, ale dzięki zwłaszcza odrębności religijnej od Polaków (grekokatolicyzm) i wsparciu władz austriackich (liberalnej polityki Wiednia) zaistnieli narodowo w znacznie większym stopniu niż kilkakrotnie większa i liczniejsza od Galicji Ukraina rosyjska. Czesi byli we wszystkich trzech kategoriach (typach czynników) rozwoju bezkonkurencyjni. Wyraźnie sprzyjała im historia. Słowakom poszczęściło się wraz z końcem I wojny światowej. W momencie jej wybuchu nie różnili się stopniem rozwoju ruchu narodowego od Białorusinów. „Proces asymilacji” – stwierdzają R. Heck i M. Orzechowski – „poczynił daleko idące postępy we wschodniej Słowacji, której ludność niejednokrotnie manifestowała w XIX i XX wieku swą madziarofilską postawę. W końcu XIX wieku liczone w całej Słowacji zachodniej około 1000 osób, jawnie przyznających się do narodu słowackiego i manifestujących czynnie swą świadomość narodową”³³. Konsekwencją tego było to, iż w 1918 roku na Słowacji przyznawało się do narodowości słowackiej w ramach dwóch grup zawodowych: lekarzy – 12 osób i nauczycieli szkół średnich – 10 osób³⁴. Zarazem Lawon Barszczeuski, tłumacz, literaturoznawca i jeden z czołowych białoruskich opozycyjnych polityków o nastawieniu narodowym, określił przed kilku laty zasięg oddziaływania białoruskiego ruchu narodowego w okresie naszoniwskim (1906-1915), stwierdzając: „Aktywnych literacko i intelektualnie było jakieś sto osób. Korespondentów «Naszej Nivy» przez te dziesięć lat było zaś kilka tysięcy”³⁵. Jeśli nawet poszerzymy kategorię białoruskiego aktywisty narodowego, to otrzymamy liczbę maksymalnie dwu- lub trzykrotnie większą. Przypuszczalnie grono świadomych narodowo Białorusinów nie przekraczała wówczas liczby kilkuset osób.

Po I wojnie światowej mocą traktatów międzynarodowych (bo raczej nie własnego wysiłku Słowaków) ziemie słowackie odpadły od Węgier i znalazły się w granicach nowego państwa czechosłowackiego. W ciągu kilkudziesięciu lat trwania związku z Czechami Słowacy zaistnieli w pełni jako nowoczesny naród europejski. Po zawarciu się ich w niepodległym państwie Czesi nie przejawiali w stosunku do nich skłonności zaborczych bądź represyjnych, które by zagroziły poważnie ich rozwojowi narodowemu. Białorusini, związawszy się z Rosjanami, kulturą rosyjską i przyjąwszy w miastach język rosyjski w ZSRR, takiego poziomu unarodowienia nie osiągnęli. Zatem w przypadku Słowaków kluczowy okazał się czynnik polityczny, najpierw radykalnie hamując rozwój słowackiej wspólnoty

• • • • •

³³ R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji...*, s. 237.

³⁴ J. Bardach, *Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4, s. 11.

³⁵ *Ograbiony naród. Rozmowy z intelektualistami białoruskimi*. Przeprowadzili M. Nocuń, A. Brzeziecki, Wrocław 2007, s. 43.

narodowej, aż do groźby jej zaniku, a następnie stwarzając jej nadszpodziewanie korzystne – w stosunku do poprzednich realiów – warunki rozwoju.

Związek Radziecki nie dał szansy na narodowe zaistnienie Białorusinom, poza krótkim okresem białorusinizacji w latach 20 XX wieku. Stworzył nowoczesne zalfabetyzowane społeczeństwo białoruskie spajane więziami ideologicznymi, choć wcześniej odnajdujące się prawie wyłącznie na poziomie więzi lokalnych. Rusyfikując Białorusinów, osłabił jednak radykalnie istotny czynnik procesów narodotwórczych, jakim był język. Zamiast więzi narodowych zbudował nowe społeczeństwo w oparciu o więzi innego rodzaju – sowieckie. Zaistniały one nie obok więzi narodowych, jak stało to się po II wojnie światowej w republikach nadbałtyckich, ale zamiast nich, co znacząco utrudnia proces unarodowienia Białorusinów, wymaga bowiem zbudowania mechanizmu rezygnacji ze spoiwa, które na co dzień zaspokaja potrzeby znacznej części Białorusinów. W sumie okazało się, że linia oddzielająca społeczeństwa słabo unarodowione od tych o silnie wykształconej świadomości narodowej – przyjmując zachodnią kategorię narodu – w zasadzie pokrywa się z linią oddzielającą społeczeństwa łacińskie od prawosławnych. Wołyń jest tu przypadkiem wymagającym oddzielnego omówienia. Historyk ukraiński Jarosław Hrycak doszukuje się istotnej przyczyny tego stanu rzeczy w trwającym setki lat piśmiennym zapóźnieniu prawosławnych Słowian Wschodnich, późno zaistniałej literaturze, małej liczbie wydań i niskich nakładach książek przypadających na osobę, co widoczne było do końca istnienia imperium carów. „[S]trefy najbardziej intensywnej okcydentalizacji na ziemiach ukraińskich” – stwierdza J. Hrycak – „były wówczas strefami najsilniejszej nacjonalizacji”³⁶.

W społeczeństwach prawosławnych Słowiańszczyzny Wschodniej elity pełniły w ich rozwoju bardzo ważną rolę; bardziej doniosłą niż w Europie łacińskiej, w której oddolna aktywność ludu, skłonności samoorganizacyjne były znacznie większe. Miało to to znaczące skutki dla społeczeństwa białoruskiego. Białorusini, nieposiadający do końca Imperium carów wyraźnie wykształconych elit, podporządkowali się co najmniej od lat 30. XX wieku anarodowym (nierzadko antynarodowym) elitom komunistycznym narzuconym Mińskowi przez Moskwę. Nie potrafili się z tego wyzwolić do końca ZSRR, uznając je najczęściej za w pełni własne, czego doniosłe konsekwencje narodowe są widoczne do dzisiaj. Nie wykształcili także – co byłoby bardzo trudne – w sowieckich realiach silnych mechanizmów społecznej integracji.

Współczesne społeczeństwo białoruskie jest zróżnicowane tożsamościowo (wspólnotowo), zarówno ze względu na zasięg społeczny poszczególnych odniesień tożsamościowych, jak i ich treści. Upraszczając, możemy wyróżnić dwa przeciwstawne typy białoruskiej tożsamości, różne swym stopniem zaistnienia w społeczeństwie. Pierwszy, zdecydowanie większościowy, ma korzenie zapadnoruskie, zmodyfikowane w czasach sowieckich, a następnie w okresie niepodległości. W tej opcji Białorusini uważają się za część wspólnoty ruskiej (razem z Rosjanami i Ukraińcami), prawosławnej, wschodniosłowiańskiej. Są jej regionalną częścią, obecnie formalnie samodzielną politycznie, jednakże bez silnego eksponowania granic kulturowych między nimi a Rosjanami. Ich tożsamość wyraża się niejednokrotnie w odniesieniach patriotycznych tak rozumianej białoruskości. Istotnym elementem ich świadomości historycznej jest zmitologizowany obraz „wojny ojczyźnianej” (czyli II wojny światowej). Ważnym wyróżnikiem tego typu tożsamości – zróżnicowanej w poszczególnych środowiskach społecznych swymi treściami i ich zasięgiem – jest dystans do Europy łacińskiej. Białoruskie „ja” aktywizuje się tutaj daleko bardziej w konfrontacji z Zachodem (z Polakami, Czechami, Francuzami, Niemcami) niż w styczności z Rosjanami, nie uważany-

• • • • •

³⁶ J. Hrycak, *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje*, Wrocław 2009, s. 208.

mi na Białorusi za mniejszość narodową, w przeciwieństwie chociażby do Polaków. Druga opcja ma charakter narodowy w łacińskim rozumieniu tego pojęcia, jest nieporównywalnie mniejsza w swym zasięgu społecznym, okcydentalna kulturowo (a także politycznie), choć zaistniała w otoczeniu postsowieckim (niegdyś sowieckim), co rzutuje też na mentalność tego środowiska. Dystansuje się (tj. oddziela narodowo), wzorem zachodnim, zarówno od wschodnich jak i zachodnich sąsiadów Białorusi. Do obu z nich odnoszony jest termin „narod” (*Народ*), który w językach rosyjskim i białuskim ma znacznie szersze zastosowanie niż w polskim (może być rozumiany także jako „lud”), i odnoszony jest zarówno do wspólnot średniowiecznych, renesansowych, wspólnoty rusko(rosyjsko)-ukraińsko-białuskiej – a także tylko jej białuskiej części, jak i dwudziestowiecznej wspólnotowości określanej niegdyś powszechnie mianem „sowieckij narod”. Wypowiedzi Białusów eksponujących wyraźne zaistnienie narodowe swojego społeczeństwa bazują często jednocześnie na istnieniu tych dwóch odmiennych typów białuskości, rusko-postsowieckiego patriotyzmu, spotykanego szczególnie na wschodzie kraju i okcydentalnego ruchu narodowego, zwłaszcza inteligencji Mińska i zachodu kraju³⁷.

Rozwój narodowy Białusów dostrzegalnie nie współgrał w ciągu ostatnich stu kilkudziesięciu lat z procesami narodotwórczymi w Europie. O ile przed I wojną światową Białoruś wyróżniała się bardzo niskim stopniem unarodowienia, a jej ruch narodowy był prawie pozbawiony silnych akcentów nacjonalistycznych (w nieanglosaskim, wartościującym rozumieniu nacjonalizmu), o tyle w okresie niepodległości od początku lat 90. XX wieku próbuje on – co zrozumiałe – powielać dawne wzory europejskie w sytuacji, kiedy na Zachodzie sytuacja jest pod tym względem zasadniczo odmienna.

BELARUS VIS A VIS NATION-BUILDING PROCESSES IN CENTRAL AND EAST EUROPEAN COMMUNITIES

Summary

The text explores the nation-building factors that determined the intensity with which certain nations in Central and East Europe were formed in the 19th century and at the beginning of the 20th century – with some reference to their contemporary situation, especially of today's Belarus. In addition to Belarus, the analyses also briefly cover nation-building processes in Ukraine (Galicia and Dnieper Ukraine), Slovakia and the Czech Republic. Three categories of factors that are crucial for the processes under discussion have already been distinguished – namely civilization, culture and politics. All three types decisively benefited the Czechs, who succeeded in developing nation-building processes the soonest; the Czechs, among all the other nations in the region, thus first acquired a national awareness at the popular level. On the contrary, the above-mentioned factors did not work to the benefit of the Belarussians and Dnieper Ukrainians. The territories they inhabited were very weakly industrialized and urbanized, while their languages differed from Russian and Polish much less than was the case, on the one hand, of the Slovaks and Czechs, and on the other, of the Hungarians and Austrians (Germans). At the same time, Russian policies obviously hampered the formation of the Belarussian and Ukrainian nations. This article shows the strength with which objective conditions exerted an influence on nation-building processes in our part of the continent.

Keywords: Belarus, nation-building processes, Central and East Europe

• • • • •

³⁷ Zob. wyniki regularnie od kilkunastu lat prowadzonych badań socjologicznych, przez niezależny ośrodek badawczy NISEPI, na reprezentatywnych próbach społeczeństwa białuskiego: <http://www.iiseps.org/>